

30 grudnia 1975r.

Pan Dr. Witold Sworakowski
Hoover Institution
Stanford, Calif. 94305

Szanowny i Drogi Panie Doktorze,

Serdecznie dziękuję za przesłanie odbitki listu Piłsudskiego do Amerykańskiego Wydziału Ratunkowego dla dzieci. Nie przypuszczam, żeby to było pokwitowanie dla Hoovera za jego akcję na rzecz pomocy w Polsce. Te sprawy były w Belwederze w ręku Switalskiego, on nigdyby nie dopuścił ~~do~~ takiej formy listu oficjalnego. Raczej przypuszczam, że może jakiś lokalny Komitet w Nowym Jorku przysłał jakieś paczki i ktoś podsunął Piłsudskiemu do podpisania tego rodzaju podziękowania "Przyjaciółkom z Ameryki". Poza tym w swych listach Piłsudski zawsze używał formę osobistą, a nigdy liczby mnogiej "Zgłębci serc naszych przesyłamy..."

Może w aktach Aiutantury Generalnej Lerski znajdzie właściwy list Piłsudskiego do Hoovera.

Otrzymałem przez Weissa materiały z Ochrony. Pierwszorzędne. Opracuję je do jednego z numerów "Niepodległości". Bardzo za nie dziękuję.

Łączę najlepsze pozdrowienia...

W.J.